Tekst dyktanda w konkursie „ Mały mistrz ortografii”

Wiosna spóźniała się. Wszyscy z utęsknieniem oczekiwali na cieplejszy podmuch powietrza, snując się leniwie w przybrudzonych kurtkach i ciężkich kożuchach. Dziewczyny uważnie omijały kałuże i niezdarnie człapały w przemoczonych butach po ścieżkach parku. Chciały sprawdzić czy wśród krzewów i drzew nie ma wiosny. Gałązki wierzby nie wypuszczały jeszcze pędów i oprócz wyszarzałych wróbli nie zauważyły żadnych ptaków. Jedną korzyścią z tej wędrówki było spotkanie z wiewiórką, którą ujrzały na konarze spróchniałego buka. Trzymała w łapkach niewielki orzeszek i ochoczo go chrupała. W parku zaczęto już przygotowywania do spotkania z wiosną: porządkowano alejki, przywracano ławkom ich dawny, brązowy kolor, wytyczano nowe kształty klombom, sadzono na nich róże i cebulki hiacyntów. To przypominało dziewczętom, że należy wziąć udział w domowych porządkach.